



„Dybuk” na scenie teatru „Szkarłatna maska” w Warszawie: Scena wypędzania dybuka mocą zaklęcia cadyka Ezreła.

Fot. Jan Malarski.

Z teatrów warszawskich

Teatr „Szkarłatna maska” „DYBUK”, legenda dramatyczna w 3-ech aktach Sz. Anskiego inscenizacja przekład i reżyserja Andrzeja Marka Arnsztaina.

Autor „Dybuka” L. Rapaport, piszący pod pseudonimem Anskiego nie doczekał się za życia wystawienia tej sztuki. Dopiero w 30 dni po śmierci Anskiego dano premierę tej arcydziełowej sztuki. Trupa wileńska zagrała „Dybuka”. Jej to zawdzięcza sztuka swój rozgłos. Przez cały dramat przewija się nieprzerwanie długa nić: palinogeneza wraz z wiarą, że duch przedwcześnie zmarłego błąka się po roślinach i zwierzętach i wreszcie może wcielić się w inną istotę żyjącą, jako dybuk t. zn. przyłgnięcie. Legenda ta dramatyczna dzieli się na trzy akty, a każdy z nich zawiera inne zagadnienie.

Legenda obfituje w wiele momentów nastrojowych i w b. ciekawe obrzędy.

Ne trudno doszukać się cech pokrewieństwa z utworami naszych rodzimych autorów. Wszak przebijają się tu pierwiastki fantastyczne z „Dziadów”. Poza tem symbolika utworu przyprowadza na myśl Wyspiańskiego.

Ezryl p. Brydzińskiego miał w sobie dużo siły. Mysłakowska jako Leia dała z siebie wszystko na co ją stać było w tej niesamowitej roli. P. Kunina dała skończoną pod każdym względem sylwetkę.

P. Wiktor Biegański był lirycznym Chononem. Podkreślić należy nader poprawną dykcję, którą tak szybko zdołali w tej sztuce liczni aktorzy opanować. Na dwóch tylko aktorach zwróciła się manja przedrzeźniania języka polskiego.

Oryginalne i wprost egzotyczne na scenie polskiej były dekoracje p. Wcłynsiego według projektu p. Drabika.

Co się też nie zmieści w głowie mistrza Drabika.

TEATR „NOWOŚCI”

„Słodki kawaler” operetka Leo Falla tłum J. Tuwim reżyserował Julicz.

Każda nowa operetka w Nowościach warszawskich to wielki sukces p. Kazimierzy Niewiarowskiej i koncertowo zgranego zespołu. Nielada atrakcją dla bywalców tego teatru jest operetka „Słodki kawaler”, w której to p. Niewiarowska ośniewa widzów w stroju męskim. Tym razem gra młodziana rycerza i sportsmena. Muzyka Falla jest melodyjna i dzwieczna. Szczególnie udatnym jest akt 2 w większej części revue jak zawsze bardzo pomysłowe. Dyrekcja teatru Nowości wpadła na szczęśliwy pomysł nawiązania ścisłego kontaktu między sceną a widownią przez wprowadzenie gry w piłkę, której szczęśliwy zdobywca otrzymuje upominek. Świadczy to z jak wielką inwencją i energią pracuje reżyser wspólnie z aktorami. Dekoracje stroje i wystawa z pracowni własnej teatru Nowości tworzą razem niepospolitą całość i zapewniają operetce trwałe powodzenie. J. K



Z teatru „Nowości” w Warszawie: P. Kazimiera Niewiarowska doskonala odtwórczyni roli tytułowej w operetce Falla „Słodki kawaler”. Fot. Brzozowski.



Z teatru „Nowości” w Warszawie: P. Dembowski świetny partner p. Kazimierzy Niewiarowskiej w „Słodkim kawalerze” operetce Falla.

Fot. Brzozowski.